

PRAKTYKA PROCESOWA WŁADZ MIASTA KNYSZYNA NA PODLASIU W LATACH 1553–1557 A I STATUT LITEWSKI

Łukasz Gołaszewski

Warszawa

Przedmiotem niniejszego szkicu jest analiza działalności władz miasta Knyszyna związanej z czynnościami prawnymi oraz sprawami spornymi pod kątem jej zgodności z postanowieniami Pierwszego Statutu Litewskiego.

Knyszyn, znajdujący się w ziemi bielskiej województwa podlaskiego¹, otrzymał przywilej na prawo magdeburskie od Zygmunta Augusta w 1568 roku, jednakże organy właściwe dla miasta cieszącego się tym prawem pojawiły się już wcześniej. Po raz pierwszy czytamy o burmistrzu w Knyszynie w 1538 roku w relacji Aleksandra Chodkiewicza do królowej Bony, według którego mieszczanie nie mieli prawa sami się sądzić². Natomiast we fragmentach księgi miejskiej z lat 1553–1557, które stanowią podstawę dla niniejszego opracowania³, regularnie pojawiają się, obok wójta i jego zastępcy, także ławnicy, burmistrz i rajcy. Obecnie trudno ustalić, jaka była (i czy w ogóle była) podstawa dla powołania tych organów, a także, czy funkcjonowały one bez przerw – szczególnie po 1538 roku. Z drugiej strony przypadek knyszyński nie był – przynajmniej na Podlasiu – odosobniony⁴. Wydaje się, że w pewnym momencie zorientowano się, że wprowadzenie do miast pewnych elementów samorządności może mieć znaczenie dla przybyszów pochodzących z ośrodków już cieszących się prawem magdeburskim, chociaż nie można wykluczyć formalnej legalizacji takich

¹ Dzisiaj miasto w powiecie białostockim województwa podlaskiego, położone na północny zachód od Białegostoku.

² Археографический сборник документов, относящихся к истории северо-западной Руси. Т. 1. Вильна, 1867, с. 38–40.

³ Księga przechowywana jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w zespole „Księgi miejskie Knyszyn” pod sygn. 1. Interesujące nas wpisy z lat pięćdziesiątych XVI wieku wydał J. Maroszek w wydawnictwie „Akta albo sprawy sądów miasta knyszyńskiego 1553–1580”. T. 1. Białystok, 1999 na s. 31–188 (numery 1–280) (dalej – Akta albo sprawy).

⁴ Zob. *Bardach J.* Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku // *Idem.* O dawnej i niedawnej Litwie. Poznań, 1988, s. 93; *Alexandrowicz S.* Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w.–I poł. XVII w.) // *Acta Baltico-Slavica*. T. 1. 1964, s. 143–144 i 147; *Alexandrowicz S.* Gospodarcze, prawne i etniczne osobliwości sieci miejskiej ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVII w. // *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy i Ukrainy* / Red. J. Wyrozumski. Nr 5. Kraków, 1996, s. 73, 75, 77–78.

działañ. Charakter zjawiska oraz jego zasięę wymagają zatem dalszych badań. Badania te nie powinny jednak ograniczać się do recepcji norm i instytucji prawa miejskiego związanych z organami władz miejskich, ale także uwzględnić – o ile umożliwia to stan zachowania źródeł – wpływ magdeburskiego prawa cywilnego, karnego i procesowego.

W przypadku Knyszyna okres przed 1568 rokiem reprezentowany jest przede wszystkim przez wspomniane już fragmenty księgi miejskiej z lat 1553–1557, z zasobu warszawskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych. Akta knyszyńskie przechowywane są też w archiwach historycznych Mińska i Moskwy⁵ – ich jednak dotychczas wykorzystać nie mogliśmy.

Potrzeba uwzględniania w badaniach nad dawnym prawem wytworów praktyki prawnej obok zwodów prawa zwyczajowego i aktów prawa stanowionego nie ulega wątpliwości. Dostarczają one bowiem informacji o praktyce stosowania prawa, znanego nam co do litery ze wskazanych źródeł. W sytuacji, gdy w prawie pisanym brakuje regulacji określonych kwestii, stanowią źródło podstawowe. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku poznawania prawa litewskiego z czasów obowiązywania Pierwszego Statutu. Zbiór ten zawiera bowiem normy odnoszące się przede wszystkim do prawa publicznego, wojkowego, karnego, spadkowego i opiekuńczego, reguluje także stosunki dotyczące granic dóbr i majątków zastawionych.

Ukazując knyszyńską praktykę prawną chcielibyśmy zwrócić w pierwszej kolejności uwagę na dwie sprawy, w których wprost przywoływany jest Statut. Pierwsza z nich, z 1 marca 1556 roku, została wywołana skargą wikariusza z Krypna⁶, księdza Michała Grocckiego, przeciwko Wawrzyńcowi Spassowi, poddanemu królewskiemu (być może jednemu z mieszczan) o uderzenie w głowę, znieważenie i rozerwanie rękawa kozucha w gospodzie⁷. Sąd (z udziałem podstarościego, zastępcy wójta, burmistrza, proboszcza z Jasionówki, jednego z panów Kurzenieckich z Kalinówki⁸ i innych wiary godnych) polecił oskarżonemu, który przyznał się do pobicia, zapłacić trzydzieści kop groszy. Sąd uwzględnił duchowny stan poszkodowanego, wprost odwołując się do przepisu Statutu do-

⁵ Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku. F. 1809, op. 1, nr 1–4; Rosyjskie Państwowe Archiwum Akt Dawnych w Moskwie. F. 356, op. 2, nr 1 – za: Akta albo sprawy, s. 7–8.

⁶ Krypno to wieś położona na południowy zachód od Knyszyna. Znajdowały się tam włości należące do parafii w Knyszynie, na których znajdował się folwark i domy poddanych plebańskich. W XVII wieku wzniesiono tam kaplicę przy domu plebańskim. Dlatego w źródłach rozróżniano Krypno Plebańskie i Krypno należące do starostwa knyszyńskiego.

⁷ Akta albo sprawy, nr 162, s. 123–124.

⁸ Kalinówka to majątek należący wówczas do rodziny Kurzenieckich, wchodził w skład dóbr Jasionówka.

tyczącego nawiązek za rany. Choć bliżej przepisu nie określono – najprawdopodobniej chodziło o artykuł 9 z VII rozdziału Statutu, ustanawiający nawiązki za zranienie szlachcica w twarz – po trzydzieści kop groszy dla pokrzywdzonego i skarbu gospodarskiego⁹. Tu jednakże zastosowano ten przepis w przypadku popełnienia czynku gwałtownego wobec duchownego, o którym nie wiemy, czy należał do szlachty. Ponadto – wyraźnie nie wspomniano o takiej samej należności na rzecz skarbu gospodarskiego.

Drugą zaś sprawę wywołała skarga mieszczanek knyszyńskiej Zofii Lenartowej przeciwko Urszuli Safiejowej, jej synowi i zięciowi o napaść na drodze i zrabowanie rzeczy, to jest ubrań i mieszka z dziewięcioma groszami¹⁰. Oskarżona broniła się przed sądem, wskazując, że miała szkody w obejściu (nie wiemy, czy o ich wywołanie posądzała Zofię, chociaż jest to prawdopodobne). Przyznała się także do złupienia powódki, podając, że kazała dostarczyć uzyskane rzeczy do burmistrza. Sąd 22 maja 1556 roku uznał, że powinna ona jednak wynagrodzić powódce to zdarzenie oraz zwrócić zabrane rzeczy „wedle Statutu”. Sprawa zakończyła się założeniem przez pozwaną apelacji do starosty, ale podniesionych w niej zarzutów i wyroku wyższego sądu niestety nie znamy. Rozdział XII Statutu zawiera dwa przepisy – artykuły 3 i 5 – ustalające postępowanie w przypadku ograbienia odpowiednio szlachcica i chłopu¹¹. Nakazywały one wypłacić w takiej sytuacji dwanaście rubli groszy szlachcicowi, a poddanemu trzy ruble, ponadto: zwrócić zabrane przedmioty. Stwierdzić zatem należy, że wyrok wydany przez sąd knyszyński odpowiadał prawu pisanemu.

Zdecydowana większość wpisów knyszyńskich ma jednak charakter lakoniczny, nie wymienia się w nich przepisów na podstawie których wydano konkretne orzeczenie. W jednym przypadku (sprawa z 28 grudnia 1556 roku¹²), dotyczącym złodzieja Jana, który sprzedał ubranie, skradzione Szymkowi Łazowskiemu, mieszczaninowi knyszyńskiemu, Waszkowi, mieszczaninowi z Tykocina, u którego zobaczył je poszkodowany, sąd zapytał poszkodowanego Szymka, czy „wedle obyczaju prawa” pragnie, aby winny, który przyznał się do kradzieży, został na śmierć skazany. Ten jednak nie nastawał na gardło złodzieja i zadowolił się odzyskaniem swojej własności. Trudno wskazać postanowienie Statutu uzależniające wykonanie kary śmierci na złodzieju, który przyznał się do kradzieży, od woli okradzionego. Statut natomiast w rozdziale XIII artykule

⁹ Zob. Pirmasis Lietuvos Statutas. T. II, d. 1: Tekstai senaja baltarusių, lotynų ir senaja lenkų kalbomis. Vilnius, 1991 (dalej – PLS. T. II, d. 1), p. 200–201.

¹⁰ Akta albo sprawy, nr 170, s. 129.

¹¹ PLS. T. II, d. 1, p. 282–285.

¹² Akta albo sprawy, nr 195, s. 141–142.

17 stanowi, że osoba, u której znaleziono ukradzioną rzecz, twierdząca, że uzyskała ją w sposób zgodny z prawem przez sprzedaż albo darowiznę powinna postawić przed sądem swego kontrahenta¹³. Tzw. „pozostawanie na łasce” było natomiast znane pisanemu prawu ziemskiemu koronnemu – w którym jednak odnosiło się do przypadku wydobywania miecza wobec króla, jego starosty, przed sądem, a także wobec rycerza, a ponadto do porwania i zgwałcenia kobiety – złagodzenie kary w tych wypadkach zależało od decyzji uprawnionego (władcy, starosty, rycerza) albo poszkodowanej i jej rodziny¹⁴. Ten bardzo interesujący przypadek wymaga dalszych badań w źródłach praktyki sądowej – nie można bowiem wykluczyć, że stanowi on przejaw funkcjonowania instytucji nieznanej prawu pisanemu, ale powszechnej w działalności sądów Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Naturalnie nie sposób szczegółowo przedstawić tu wszystkich spraw odnotowanych w źródłach knyszyńskich. Dlatego zdecydowaliśmy się szczególnie zaakcentować te, w których wprost pojawiają się odwołania do Statutu albo do „prawa”, a pozostałe omówić w grupach, wyznaczonych przez poszczególne środki dowodowe. Z tej struktury wyłamują się czynności o charakterze niespornym, czyli oświadczenia o dokonaniu sprzedaży nieruchomości, czy też o konieczności spłaty długu. Zwłaszcza pierwsze wydają się szczególnie interesujące z uwagi na obecność tych samych postanowień i klauzul, które pojawiają się w późniejszym okresie (po 1568 roku), kiedy prawem obowiązującym w Knyszynie stanie się prawo magdeburskie. Wydaje się zatem, że można wysunąć przypuszczenie przynajmniej o wpływie formularzy kancelaryjnych stosowanych w miastach prawa magdeburskiego na praktykę urzędu knyszyńskiego. Warto także podkreślić, że stroną umów kupna–sprzedaży były kobiety, które składały także inne oświadczenia odnoszące się do własnych praw samodzielnie.

W praktyce procesowej najczęściej stosowanymi środkami dowodowymi były zeznania świadków i przysięga strony. Ta druga była składana najczęściej przez pozwanego w sytuacji gdy powód nie był w stanie przedstawić żadnych dowodów (dokumentów, zeznań świadków) potwierdzających złożoną przez siebie skargę¹⁵. Skuteczne dokonanie tej czynności oznaczało koniec sprawy, tożsamy

¹³ PLS. T. II, d. 1, p. 304–305.

¹⁴ Zob. Historia państwa i prawa Polski. T. 1 / Opr. J. Bardach. Warszawa, 1965, s. 520. Odpowiednie przepisy znajdujemy w statutach wielkopolskich Kazimierza Wielkiego – są to artykuły 5, 6 i 21 według wydania: Statuty Kazimierza Wielkiego. Cz. 2: Statuty wielkopolskie / Wyd. L. Łysiak. // Studia nad Historią Prawa Polskiego. T. 22. Warszawa–Poznań, 1982, s. 8–11, 28–30.

¹⁵ Michał Król, mieszczanin knyszyński, wniósł skargę przeciwko dwóm furmanom z Krakowa, oskarżając ich służących o kradzież pieniędzy i ruchomości. Ponieważ jednak nie znaleziono

z oddaleniem skargi. Zdarzały się przypadki, gdy powód nie pojawiał się na terminie wyznaczonym na złożenie przysięgi przez przeciwnika – w takiej sytuacji odnotowywano ten fakt w księdze, a zobowiązany nie musiał przysięgać¹⁶. Wynika z tego, że powodowie rozumieli znaczenie decyzji nakazującej pozwanemu złożenie przysięgi jako unicestwiającej ich starania¹⁷. Trudno jednak stwierdzić, czy wnoszono fikcyjne oskarżenia, czy może raczej powodowie nie wykazywali się troską o późniejsze udowodnienie swoich praw w sądzie w razie sporu. Jeżeli natomiast w sprawie karnej poszkodowany prezentował rany, twierdząc, że otrzymał je od określonej osoby, sąd pozwalał mu złożyć przysięgę na nie jeżeli poza relacją z obdukcji nie dysponował on innymi dowodami¹⁸. Zdarzały się także przypadki, gdy przysięga rozstrzygała tylko o niektórych zarzutach: w sprawie karnej z 20 listopada 1556 roku dotyczącej pobicia i obrabowania mieszczanina Stanisława Kołaka przez dwóch sąsiadów sąd polecił poranionemu pokrzywdzonemu przysiąc na swoje rany, że otrzymał je od oskarżonych, zaś co do oskarżenia o rabunek umożliwił oskarżonym złożenie przysięgi, że to nie oni zabrali pieniądze (20 groszy) Kołakowi¹⁹. Z kolei w sprawie cywilnej o zapłatę długu pozwana przyznała się, że pozostaje winna powodowi czterdzieści groszy (uznała zatem roszczenie w części), ale zaprzeczyła, że ma mu dać jeszcze dziesięć groszy. Nie stawiała się jednak 7 lutego 1556 roku przed sądem w wyznaczonym terminie, aby złożyć odpowiednią, nakazaną przez sąd przysięgę, wskutek czego polecono jej zapłacić całą wnioskowaną przez powoda sumę²⁰.

Zeznania świadków odgrywały istotną rolę jako źródło informacji o sprawie (karnej albo cywilnej) niepochozące bezpośrednio od stron. Możemy jednak przypuszczać, że strony wybierały na świadków osoby cieszące się ich zaufaniem, co było możliwe w przypadku kontraktów cywilnych, świadkami przestępstw bywały bowiem zapewne także osoby obecne przypadkowo. W dwóch sprawach, poza danymi personalnymi świadków i treścią ich zeznań znalazły

przy nich żadnych ze skradzionych przedmiotów, sąd polecił panom złożyć przysięgę za służę, której ci dopełnili – sprawa z 11 października 1553 roku, Akta albo sprawy, nr 38, s. 52–53.

¹⁶ Tak dnia 22 listopada 1553 roku (oskarżenie o kradzież 80 groszy polskich) – zob. ibidem, nr 41, s. 55; 16 lutego 1554 roku (oskarżenie o inspirowanie kradzieży konia) – ibidem, nr 46, s. 58–59; z 23 i 26 marca 1557 roku (sprawa cywilna o dług) – ibidem, nr 231 i 233, s. 163–164.

¹⁷ Wpis z 12 lutego 1557 roku informuje o sytuacji, gdy powód nie dopuścił do złożenia przysięgi przez pozwaną o zapłatę długu swego męża, że o nim nie wiedziała, stwierdzając, że będzie nadal poszukiwał swego dłużnika, aż go znajdzie – zob. ibidem, nr 209, s. 149–150.

¹⁸ Tak w sprawie z 12 sierpnia 1555 roku – ibidem, nr 140, s. 113; z 29 maja 1556 roku – ibidem, nr 173, s. 130–131.

¹⁹ Ibidem, nr 191, s. 139.

²⁰ Ibidem, nr 154, s. 119.

się informacje o sposobie przeprowadzania tego dowodu. Dowiadujemy się zatem, że 14 czerwca 1553 roku świadków wprowadzano pojedynczo przed oblicze sądu, upominając każdego z nich, aby mówił prawdę o interesujących sąd zdarzeniach²¹. W innej sprawie, z 9 maja 1557 roku, wójt polecił stronom, aby odeszły na stronę, zaś zwracając się do świadka mówił mu o zbawieniu duszy, zapewne chcąc skłonić go do mówienia prawdy (sprawa miała charakter bardzo poważny – dotyczyła oskarżenia szlachcica o napaść na podróżujących mieszczan knyszyńskich, rozbój i zabicie jednego z nich)²². Świadcami o szczególnym charakterze byli sprzedawcy, od których sporne przedmioty – rozpoznane przez osoby trzecie jako ich własne – nabyli pozwani. Do zeznań sprzedawcy odwołał się przykładowo Wawrzyniec Owsianik, u którego Marcin Koczmierowicz odnalazł rzekomo swoją krowę. Ta sprawa z dnia 25 czerwca 1553 roku zakończyła się odrzuceniem skargi i pozostawieniem zwierzęcia Wawrzyńcowi²³. Na marginesie można wskazać, że odpowiedzialność zbywcy była znana także prawu koronnemu i miejskiemu²⁴.

Znacznie rzadziej przed sądem knyszyńskim przedstawiano dokumenty. Były to kwity informujące o zobowiązaniu pieniężnym z różnych tytułów, które jego wystawca ma wobec uprawnionego. Jeden raz doszło do sytuacji, w której obie strony sporu przedstawiły dokumenty – było to 21 lipca 1553 roku, wierzyciel, szlachcic Jan Wapilski przedstawił pisemne zobowiązanie Matysa Popielnika, mieszczanina knyszyńskiego, na 50 groszy polskich, ale ów dłużnik pokazał polecenie wierzyciela dokonania zapłaty na rzecz osoby trzeciej. Sąd, zważywszy, że w owym pełnomocnictwie nie wymienienia się żadnego długu, polecił powodowi postawić przed sądem ową osobę trzecią, na rzecz której miała być dokonana zapłata²⁵. Ponadto w innych sprawach sąd knyszyński 10 kwietnia 1557 roku uznał roszczenia pieniężne wynikające z oświadczeń datowanych na 1552 rok za przedawnione²⁶. Tymczasem Statut w rozdziale I artykule 18 ustanawiał

²¹ Ibidem, nr 19, s. 41–42. Sprawa dotyczyła zabrania pieniędzy w czasie podróży grupy mieszczan z Gdańska.

²² Ibidem, nr 273, s. 183–186.

²³ Ibidem, nr 22, s. 43. Inne sprawy, w których przed sądem pojawiał się sprzedawca to: nr 36, s. 51–52; nr 138 i 139, s. 112 (dotyczy nieruchomości – domu).

²⁴ Instytucja zastępu (ewikcji) pojawia się w prawie polskim już w czasach rozbicia dzielnicowego – zob. Historia państwa i prawa Polski. T. 1, s. 314, 348. Również prawo magdeburskie znało odpowiedzialność osoby, która sprzedawała czy darowała rzecz obciążoną wadami prawnymi (zwłaszcza kradzioną) – zob. np. *Groicki B.* Artykuły prawa magdeburskiego, Postępek sądów około karania na gardle, Ustawa płacej u sądów / Wyd. K. Koranyi // Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników. T. 2. Warszawa, 1954, s. 43–44.

²⁵ Akta albo sprawy, nr 24, s. 45.

²⁶ Ibidem, nr 261 i 262, s. 177–178.

dawność wynoszącą dziesięć lat²⁷. W powyższych sprawach pełnomocnik powoda być może właśnie z tego powodu wniósł apelację do starosty knyszyńskiego, nie wiemy niestety z jakim skutkiem. Ponadto dokumenty, a konkretnie akt sprzedaży, czy potwierdzenia zapłaty, wpisywano do ksiąg miejskich w celach dowodowych²⁸.

Osobliwą metodą rozwiązywania sporów, zastosowaną przez sąd knyszyński dwukrotnie w sprawach cywilnych: o zastawioną siekierę (z 26 maja 1553 roku)²⁹ i o zapłatę za żyto (z 2 czerwca 1553 roku)³⁰, było rzucanie losów. Niestety, wpisy nie informują, dlaczego zdecydowano się w tych przypadkach na skorzystanie z tej procedury – w przypadku sporu o siekierę żadna ze stron nie była w stanie przedstawić środków dowodowych, a sąd postanowił, że nie dopuści do złożenia przysięgi, polecił natomiast rzucić losy. Była ona znana prawu litewskiemu – Statut zawiera w rozdziale VI artykule 30, nakazujący sądowi przeprowadzenie losowania w braku dowodów, gdy strony spierały się o to, kto ma złożyć przysięgę – tego obowiązku miał dopełnić wylosowany³¹.

Na zakończenie warto wspomnieć jeszcze o jednej sprawie, dotyczącej nazwania burmistrza knyszyńskiego Wojciecha Drzazda złodziejem przez pewną mieszcankę. Nie przyznała się ona do zarzutu, ale przedstawieni przez powoda świadkowie potwierdzili treść skargi. Sąd zatem polecił ją osadzić tam, gdzie prezentuje się publicznie ludzi złych, a następnie przed sądem i publicznością pod ławą trzykrotnie odszczekać pod ławą jak pies swoje słowa³². Statut natomiast poleca stosować taką karę wobec tych, którzy zarzucali innym nieślubne pochodzenie, a nie byli w stanie tego dowieść – tak stanowi artykuł 12 rozdziału III³³. Podobne postanowienie znajdujemy także w Statutach Kazimierzowskich³⁴.

W niniejszym szkicu nie wyczerpano charakterystyki tytułowego zagadnienia. Wydaje się jednak, że można pokusić się o wysunięcie wstępnych wniosków. Mieszczanie knyszyńscy zasiadający w sądzie miejskim najprawdopodobniej znali przynajmniej niektóre postanowienia Pierwszego Statutu

²⁷ PLS. T. II, d. 1, p. 80–81.

²⁸ Akta albo sprawy, nr 137, s. 110–111; nr 178, s. 132–133; nr 220, s. 155; nr 264, s. 179. W sprawie z 2 kwietnia 1557 roku (nr 247, s. 170) wierzyciel nie chciał wydać dokumentu dłużnicze, zatem sąd zamieścił w księdze odpowiednią informację.

²⁹ Ibidem, nr 10, s. 37.

³⁰ Ibidem, nr 14, s. 39.

³¹ PLS. T. II, d. 1, p. 186–187.

³² Akta albo sprawy, nr 189, s. 137–138 (sprawa z 22 października 1556 roku).

³³ PLS. T. II, d. 1, p. 114–115.

³⁴ Tak stanowił statut małopolski w art. LXXXIV i LXXXV – zob. Historia państwa i prawa Polski. T. 1, s. 533.

Litewskiego, skoro wydając wyroki zaznaczali, że pozostają one w zgodzie z prawem pisany. Niemniej pewne decyzje były podejmowane na podstawie wszystkim znanych norm prawa zwyczajowego, nieobjętych przez prawo pisane. Osobnym zagadnieniem pozostaje wpływ innych systemów prawnych – prawa magdeburskiego i, obowiązującego szlachtę podlaską prawa polskiego. Sądzymy zatem, że dalsze badania nad praktyką prawną pozwolą na istotne poszerzenie obecnego stanu wiedzy w zakresie stosowania prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego.

PALENKĖS KNIŠINO MIEŠTO VALDŽIOS TEISMO PROCESO PRAKTIKA 1553–1557 METAIS IR PIRMASIS LIETUVOS STATUTAS

Łukasz Gołaszewski

Santrauka

Straipsnyje apibūdinama 1553–1557 m. Palenkės Knišino miesto teismo praktika gilinantis į tai, kiek ji atitiko Pirmojo Lietuvos Statuto normas. Šio miesto teisinis statusas tuomet buvo labai įdomus, nes mieste veikė Magdeburgo teisei būdingi institutai, o be to, miestas funkcionavo šlėktos, besinaudojančios Karūnos teise, aplinkoje. Dviejose to meto baudžiamosiose byloje aptinkame ryškių rėmimosi Statutu, tačiau nenurodžius konkrečių jo straipsnių, atvejų, kurie susiję su atlygių dydžio normomis. Be to, vienoje vagystės byloje susiduriame su „atidavimo malonei“ institutu, kai teismas mirties bausmės skyrimą vagiui „derina“ su nukentėjusiojo nuomone. Knišino teismo praktikoje (ir civilinėse, ir baudžiamosiose byloje) dažniausiai pasitaikantys įrodymai buvo liudytojų parodymai ir šalių priesaika. Priesaikos atveju teismo sprendimas, kuriuo paskirtas terminas šaliai prisiekti, antrosios bylos šalies buvo interpretuojamas kaip jai nenaudingas. Todėl paskirtuoju terminu šalis neatvykdavo, tada įpareigota prisiekti šalis būtų laimėdavo. Dviejų bylų įrašuose rasta informacija rodo, kad liudytojai greičiausiai būdavo apklausiami po vieną atskirai. Kiti įrodymų būdai – dokumentai, informuojantys apie prisiimtus įsipareigojimus – aptinkami rečiau. Dviejose civilinėse byloje Knišino teismas, stokodamas įrodymų, rėmėsi Pirmajame Statute tokiu atveju numatytais būtais. Kaip pirmos išvadas galima pateikti prielaidas, kad miestiečiams kai kurios Pirmojo Lietuvos Statuto normos bent jau buvo žinomos, o be to, buvo naudojamos ir į rašytinę teisę neįrašytos normos, kurių reikšmę gali išaiškinti tolesni Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės teisinės praktikos tyrimai.